

MARLENA HAJDUK

POŚRÓD LUDU BAKONGO. MISJA KWANGIJSKA W WOLNYM PAŃSTWIE KONGO (1892-1908)

WSTĘP

W 1892 r. na terenie południowo-wschodniej części Wolnego Państwa Kongo, przy ujściu rzeki Kongo, została utworzona katolicka Misja Kwango. Od początku swego istnienia była powierzona belgijskim misjonarzom Towarzystwa Jezusowego. W jakich okolicznościach doszło do powstania Misji Kwango? Jak wielu misjonarzy liczyła? Jakie były stosunki między rządem belgijskim a misjonarzami? Jak wyglądały relacje między jezuitami a miejscowym ludem Bakongo? Jakie metody pracy stosowali tamtejsi misjonarze?

Literatura w języku polskim w sposób bardzo skromny podaje informacje na temat działania Misji kwangijskiej. Natomiast publikacje obcojęzyczne pomijają bogate źródło informacji, jakim są listy i dziennik misyjny o. Józefa Markiewicza SI (1865-1908), pracującego na owej Misji w latach 1903-1908¹.

Dr MARLENA HAJDUK – Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie, Instytut Historii; e-mail: marlena.hajduk@upjp2.edu.pl; ORCID: <https://orcid.org/0009-0005-5838-3643>.

¹ Józef Markiewicz SI – urodził się 18 lipca 1865 r. w Drohobycz; do Towarzystwa Jezusowego wstąpił w 1888 r. w Starej Wsi; zmarł w Kimpako w Kongu Belgijskim w 1908 r. M. CZERMIŃSKI, *Ksiądz Józef Markiewicz T. J. Misjonarz w Afryce*, Kraków 1909; TEGOŻ, *Nekrologia. Ś. p. O. Józef Markiewicz T. J. misjonarz w Afryce*, „Nasze Wiadomości” [dalej: NW] 6(1909), t. II, z. 5, s. 568-592; TEGOŻ, *Ś. p. O. Józef Markiewicz T. J. misjonarz w Afryce*, „Missye Katolickie” [dalej: MK] 28(1909), s. 22-26, 50-58; T. BZOWSKI, K. DRZYMAŁA, *Wspomnienia naszych zmarłych 1820-1982*, t. 4, Kraków: WAM 1982, s. 93-94; *Encyklopedia wiedzy o jezuitach na ziemiach Polski i Litwy 1564-1995*, oprac. L. Grzebień przy współpr. zespołu jezuitów, Kraków: WAM 2004, s. 407; L. GRZEBIEŃ, *Słownik jezuitów polskich 1564-1990*, t. 7, Kraków [b.w.] 1993, s. 89-90; M. SĘDLAK, *Nota o życiu o. Józefa Markiewicza SI (1865-1908)*, „Nasza Przeszłość” 120(2013), s. 223-246. Ostatni z wymienionych artykułów skupia się przede wszystkim na życiu o. J. Markiewicza przed wyjazdem na misje do Konga.

Artykuły w czasopiśmie dostępne są na licencji Creative Commons Uznanie autorstwa – Użycie niekomercyjne – Bez utworów zależnych 4.0 Międzynarodowe (CC BY-NC-ND 4.0)

Stąd też niniejsza praca ma na celu nakreślenie dziejów Misji Kwango od jej powstania w 1892 r., aż po rok 1908, z uwzględnieniem w sposób szczególny informacji zawartych w pismach pozostawionych przez o. Markiewicza.

Zakres chronologiczny pracy sięga roku 1908, albowiem w tym właśnie czasie nastąpiło przekształcenie Wolnego Państwa Kongo w Kongo Belgij-skie, co pociągnęło za sobą również zmiany organizacji tego państwa. W artykule zostanie omówiona historia rozwoju Misji Kwango, następnie działalność duszpasterska prowadzona przez misjonarzy jezuickich oraz posługa charytatywna misjonarzy wśród ludu Bakongo.

OD STACJI KIMUENZA DO PREFEKTURY APOSTOLSKIEJ KWANGO

Wolne Państwo Kongo (ob. Demokratyczna Republika Konga) zostało utworzone na mocy traktatu konferencji berlińskiej (1884-1885 r.), mianowicie przywódcy państw europejskich dokonali podziału ziem Afryki na swoje strefy wpływów kolonialnych². Nowo powstałe państwo aż do roku 1908 było własnością króla belgijskiego Leopolda II Koburga. Obszar Wolnego Państwa Kongo był niemalże 80 razy większy od terytorium Królestwa Belgii³.

² J. HALKIN, *Cours de Géographie. Géographie du Congo Belge*, Namur 1927, s. 55-57, 97-99; J. PROKOPCZUK, *Historia Afryki w zarysie*, Warszawa : PZWS 1964, s. 87-89; W. PRANDOTA, *Czarna Afryka od środka*, Warszawa: LSW 1984, s. 236; A. VERMEERSCH, *Congo Independent State and Congo Missions*, [w:] *The Catholic Encyclopedia*, t. 4, New York 1913, s. 228-238; M.L. KIKUTA, *L'environnement historique de l'évangélisation missionnaire Jésuite chez les Yaka du Moyen-Kwango dans l'ancienne Mission du Kwango*, Roma: Editrice Pontificia Università Gregoriana 2001, s. 51-103; J. BANCKAERT, *Kwango Prefecture Apostolic*, [w:] *The Catholic Encyclopedia*, t. 8, New York 1913, s. 711-712; hasło: *Demokratyczna Republika Konga*, [w:] *Atlas świata*, red. H. Mroczkiewicz, Warszawa: Demart 2004, s. 139; J. GILAROWSKI, *Zair*, [w:] *Encyklopedia geograficzna świata*, t. 2: *Afryka*, red. A. Jelonek, Kraków: Opress 1999, s. 367-368; M. DORYWALSKI, *Kongo (Kinszasa)*, [w:] *Geografia powszechna*, red. A. Zierhoffer, t. 4, Warszawa: PWN 1967, s. 563-564; M. LEŚNIEWSKI, *Kongo – Katanga 1960-1964*, [w:] *Zarys dziejów Afryki i Azji 1869-1996. Historia konfliktów*, red. A. Bartnicki, Warszawa: Książka i Wiedza 1998, s. 301; *Zakony i Kongregacje pracujące w Afryce*, MK 25(1906), s. 88; J. MARKIEWICZ, *Z Belgijskiego Kongo*, MK 23(1904), s. 243.

³ Leopold II Krobürg – ur. W 1835 r., zm. w 1909 r., król Belgii w latach 1865-1909. W pierwszych latach XX wieku obszar Wolnego Państwa Kongo wynosił ok. 2 356 000 km²; G. VANTHEMSCHÉ, *Belgium and the Congo, 1885-1980*, Cambridge: Cambridge University Press 2012, passim; K. BIELECKI, *Wolne Państwo Kongo (1885-1908) i relacje współczesnych mu przeciwników*, „Facta Simonidis” 2011, nr 1, s. 53 n.; K. NOWAK, *Rowerem i pieszo przez Czarny Ląd. Listy z podróży afrykańskiej z lat 1931-1936*, Poznań: Wydawnictwo Pogotowie Kazikowe 2009, s. 107.

Ponad połowę tego terenu zajmowały lasy tropikalne, przecinane pasmami górskimi Ruvenzori oraz licznymi jeziorami i rzekami⁴. Klimat określany był jako wybitnie wilgotny. Jedynie na wschodnich krańcach kraju, przy ujściu rzeki Kongo, warunki klimatyczne zbliżone były do śródlądowych. Ten niekorzystny dla europejskich misjonarzy klimat rekompensowało niejako bogactwo fauny i flory, tak odmiennej od europejskiej⁵.

Wraz z kolonizacją obszarów Konga przez Belgów, rozpoczęła się również akcja misyjna. Początkowo utworzony został jeden Wikariat Apostolski Konga Belgijskiego obejmujący obszar całego kraju. Następnie, 8 kwietnia 1892 r., decyzją papieża Leona XIII, został wyodrębniony Wikariat Apostolski Kwango. Praca misyjna w nowo utworzonym wikariacie powierzona została jezuitom belgijskim. W dniu 30 stycznia 1903 r. Kwango zostało podniesione do rangi Prefektury Apostolskiej⁶. Duży rozwój akcji misyjnej na terytorium Wolnego Państwa Kongo na przełomie XIX i XX wieku potwierdza znaczny przyrost liczby katolickich instytucji zakonnych, których w 1896 r. było łącznie 20, a w 1909 r. liczba ta wzrosła do 86 instytucji⁷.

⁴ Najwyższym punktem pasma górskiego Ruvenzori był Szczyt Małgorzaty 5118 m n.p.m. Największym jeziorem Wolnego Państwa Kongo była Tanganika; J. GILAROWSKI, *Zair*, s. 367-368; M. DORYWALSKI, *Kongo (Kinszasa)*, s. 563-564.

⁵ Na północnych i południowych częściach kraju ze względu na niższą sumę opadów oraz jedną porę suchą – w miesiącach od grudnia do lutego, klimat określany jest jako podrośnikowy wilgotny. Suma opadów na terenach byłego Wolnego Państwa Kongo w porze wilgotnej czterokrotnie przewyższa sumę opadów na terenach obecnej Polski i wynosi 1800 do 2200 mm. W strefie podrośnikowej wilgotnej wynosi od 1000 do 1800 mm; J. GILAROWSKI, *Zair*, s. 367-368.

⁶ Wikariat Apostolski Konga Belgijskiego został utworzony decyzją papieża Leona XIII, bullą z dnia 11 maja 1888 r., częściowo z terenów Wikariatu Apostolskiego Obydwu Gwinei i Prefektury Apostolskiej Dolnego Konga. Wikariat ten obejmował wówczas terytorium całego Konga Belgijskiego z wyjątkiem obszaru Tanganiki, w którym pracę misyjną rozpoczęli już od 1878 r. Ojcowie Biali. Wikariat Apostolski Konga Belgijskiego powierzono misjonarzom z belgijskiej Kongregacji Niepokalanego Serca Maryi z Scheut; *Kongregacja Belgijska Niepokalanego Serca Maryi. Seminarium w Scheut-lez-Bruxelles*, MK 24(1905), s. 111; A. VERMEERSCH, *Congo Independent*, s. 228-238; M.L. KIKUTA, *L'environnement historique*, s. 51-103; J. BANCKAERT, *Kwango Prefecture Apostolic*, s. 711-712; por. J. UMIŃSKI, *Historja Kościoła*, t. 2, Lwów: Zakład Narodowy im. Ossolińskich 1934, s. 480; por. dane statystyczne dot. Kwango i Kisanu z roku 1933 w: H. KRÓL, *Podręcznik nauki o misjach*, Kraków: Życie Warszawy 1938, s. 70-73; *Afryka – konsekracja pierwszego wikariusza apostolskiego w Stanley Falls*, MK 28(1909), s. 59; por. *Mapa rzeki Kongo X. Biskupa Augouard'a*, MK 27(1908), s. 172.

⁷ Wśród najprężniejszych placówek misyjnych na terenie Wolnego Państwa Kongo można wymienić prowadzone przez jezuitów oraz od 1894 r. trapistów. W 1897 r. pracę apostolską rozpoczęli sercanie, a w 1898 r. nad jeziorem Uélé premonstranci oraz Misjonarki Najświętszego Serca Maryi. Rok później redemptoryści i siostry miłosierdzia założyli swe placówki misyjne w obwodzie Katarakt. Misjonarze ze Zgromadzenia Ducha Świętego w 1907 r. założyli misje w Kindy i Kibombie; *Uroczysty hołd złożony misjonarzom Konga belgijskiego*, MK 28(1909), s. 59. W 1911 r.

Sama nazwa Misji kwangijskiej pochodziła od miejsca jej położenia nad rzeką Kwango. Pierwszą placówką Misji była stacja w Kimuenza⁸. Jednak stosunkowo szybko, po niespełna dwóch latach, tj. 1894 r., przeniesiono główną stację do nowo utworzonej rezydencji w Kisantu nad rzeką Inkisi. Powodem przeniesienia był niesprzyjający dla misjonarzy klimat w pierwszej z wymienionych miejscowości⁹.

Niebawem zaczęły powstawać kolejne misyjne placówki. Jedne z nich utrzymywane były przed długi czas, inne były zamykane i przenoszone ze względu na złe warunki klimatyczne lub brak przychylności ze strony miejscowej ludności. W roku 1895 utworzono trzecią placówkę w Ndembo pw. św. Ludwika. W 1900 r. otwarte zostały kolejne stacje – w Nlemfu pw. św. Henryka, w Boënse pw. św. Leona, a rok później w Sanda pw. św. Antoniego. W 1902 r. nastąpiła reorganizacja placówek. Do Misji Kisantu jako podległe stacje włączone były tylko 4 jednostki: Nlemfu, Sanda, Kimpako (Kipako) pw. św. Piotra, Wombali pw. św. Jana. W 1904 r. do powyższych dodano stację w Mpese (Pesi)¹⁰. Galicyjski misjonarz o. Józef Markiewicz pisał: „Obecnie [w roku 1904] działalność nasza misyjna ogarnęła część zachodnią Prefektury

istniało w Afryce 675 parafii katolickich, 1450 kościołów i kaplic, 7 seminariów duchownych, 23 sierocińce, 59 szpitali; J. UMIŃSKI, *Historja Kościoła*, s. 480. W 1905 r. w całej Afryce pracowało łącznie 20 męskich zgromadzeń zakonnych; *Zakony i Kongregacje pracujące w Afryce*, MK 25(1906), s. 88. Kazimierz Nowak pisał: „Znam osobiście setki belgijskich misjonarzy i z podziwem patrzę na ich zaradność, pomysłowość i poświęcenie” (*Rowerem i pieszo*, s. 294).

⁸ *Catalogus Provinciae Belgicae Societas Iesu*, Bruxellis 1893, s. 71.

⁹ J. MARKIEWICZ, *Z Belgijskiego Kongo*, s. 243.

¹⁰ *Catalogus Provinciae Belgicae* [...], Bruxellis 1893, s. 71; *Catalogus Provinciae Belgicae* [...], Bruxellis 1897, s. 76 n.; *Catalogus Provinciae Belgicae* [...], Bruxellis 1898, s. 77 n.; *Catalogus Provinciae Belgicae* [...], Bruxellis 1899, s. 85; *Catalogus Provinciae Belgicae* [...], Bruxellis 1900, s. 84 n.; *Catalogus Provinciae Belgicae* [...], Bruxellis 1901, s. 90-92; *Catalogus Provinciae Belgicae* [...], Bruxellis 1902, s. 92 n.; *Catalogus Provinciae Belgicae* [...], Bruxellis 1903, s. 94-97; *Catalogus Provinciae Belgicae* [...], Bruxellis 1904, s. 100-104; *Catalogus Provinciae Belgicae* [...], Bruxellis 1905, s. 101 n.; *Catalogus Provinciae Belgicae* [...], Bruxellis 1906, s. 100-102; *Catalogus Provinciae Belgicae* [...], Bruxellis 1907, s. 102-104; *Catalogus Provinciae Belgicae* [...], Bruxellis 1908, s. 109-111. Więcej o powstaniu placówek misji kwangijskiej Ndembo, Lemfu, Kimuenza, Sanda, Wombali w: M.L. KIKUTA, *L'environnement historique*, s. 51-103; X. DUSAUSOIT, *La Mission du Kwango. Un royaume en Afrique*, [w:] *Les Jésuites Belges 1542-1992 450 ans de Compagnie de Jésus dans les Provinces belgiques*, Bruxelles: AESM éditions 1992, s. 169-176; M. CHEZA, *Kikwit*, [w:] *Dictionnaire d'Histoire et de Géographie Ecclésiastiques*, sous la direction de R. Aubert, t. 28, Paris: Letouzey et Ané 2003, s. 1510; G. CIPARISSE, *Les tractations en vue de la création de la Mission du Kwango: le dossier de la Compagnie de Jésus (1879-1893)*, „Bulletin de l'Institut Historique Belge de Rome” [Bruxelles-Rome] 1977, nr 47, s. 453-571; L. DENIS, *Les Jésuites Belges au Kwango 1893-1943. Monographie sur la Mission du Kwango, devenue actuellement les Vicariats Apostoliques du Kwango et de Kisantu*, Bruxelles: L'Édition universelle 1943, s. 51-69; F. MUKOSO NG'EKIEB, *Les origines et les débuts de la Mission du Kwango (1879-1914)*, Kinshasa: Facultes catholiques 1993, s. 139-150, 173-177.

Kwangijskiej, leżącą nad rzeką Inkisi; środkowa i południowa część jeszcze nietknięta, a we wschodniej części założono już pierwszą stację, która budowę swych kaplic posuwa ku południowi wzdłuż brzegu olbrzymiej rzeki Kwango”¹¹. Piesza podróż z Kisantu do Wombali trwała miesiąc, co świadczyło o odległości pomiędzy stacjami i trudnościach komunikacyjnych. Przy braku dróg i dokładnych map, pośród tropikalnych lasów i górzystych terenów podróże były trudne i niebezpieczne¹².

Założycielem i pierwszym superiorem, tj. przełożonym Misji Kwango był o. Emil Van Hencxthoven, który przybył do Konga w maju 1893 r. Za patronkę całej Misji przyjął Matkę Bożą Bolesną. Sam słynął z dużej energii i radosnego usposobienia¹³. W 1904 r. o. R. Butaye pisał o swym towarzyszu pracy misyjnej: „O. Van Hencxthoven to coś nadzwyczajnego [...] Misyjonarz ten już trzy razy umierał w Kongo w ciągu lat dziesięciu, jednak mimo wielkich cierpień, zawsze wesół, świeży, energia i czerstwość przebijają się w ruchach, w całej postawie, mimo 60 lat wieku”¹⁴. Pierwszymi misjonarzami wraz z o. Emilem byli ojcowie: Jan Baptysta Dumont, Eduard Liagre, P. De Meulemeester, Franciszek De Sadeleer oraz bracia Edmond Lambary i Justin Gillet¹⁵. Następca o. Hencxthovena w latach 1903-1911 został o. Julian Banckaert¹⁶, pełniący jednocześnie funkcję superiora Misji i prefekta apostolskiego¹⁷.

¹¹ J. MARKIEWICZ, *Listy*, NW 1(1904), t. I, nr 3, s. 189; por. M. CZERMIŃSKI, *Nekrologia*, s. 576.

¹² Na początku czerwca 1904 r. drogę z Kimpako do Matafu o. Markiewicz odbywał ze współbratem. Jego towarzysz podróży, br. De Sadeleer, upadł ze zmęczenia i pragnienia. Sytuacja była na tyle trudna, iż zaczął się on w duchu przygotowywać na śmierć: „Pierwszą rzeczą, jak opowiadał, było przygotowanie się na śmierć, lecz nie czuł nic na sumieniu; więc myśli nad tem, jakby życie ratować. Oto po prostu (proszę darować) uryną własną zwilżał gardło i na tyle odzyskał sił, iż doszedł do stacji misyjnej” (J. MARKIEWICZ, *Listy*, NW 2(1905), t. I, nr 6, s. 467).

Franciszek De Sadeleer – ur. 9 XII 1844 r., do Towarzystwa Jezusowego wstąpił 21 X 1869 r., na Misji kwangijskiej przebywał od 1893 r. Pracował jako brat koadiutor; *Catalogus Provinciae Belgicae*, Bruxellis 1893, s. 71, 88.

¹³ Emil Van Hencxthoven – ur. 7 X 1852 r., do Towarzystwa Jezusowego wstąpił 27 IX 1873 r.; zm. w 1906 r. Był założycielem i pierwszym superiorem Misji kwangijskiej. Na urząd powołany został już w 1892 r., jednak z Belgii wyruszył 6 III 1893 r., a dotarł do Wolnego Państwa Kongo w maju 1893 r.; *Catalogus Provinciae Belgicae*, Bruxellis 1883, s. 34, 101; M.L. KIKUTA, *L'environnement historique*, s. 51-52; F. MUKOSO NG'EKIEB, *Les origines*, 139-150, 213-214.

¹⁴ J. MARKIEWICZ, *Z Belgijskiego Kongo*, s. 290.

¹⁵ L. DENIS, *Les Jésuites*, s. 53.

¹⁶ Julian Banckaert – ur. 28 I 1847 r., zm. 30 IV 1924 r. Pracował na misjach w Indiach od 1878 do 1901 r. Do Wolnego Państwa Kongo przyjechał w 1902 r. W latach 1903-1911 był prefektem apostolskim Kwango; *Catalogus Provinciae Belgicae*, Bruxellis 1879, s. 59, 75; *Catalogus Provinciae Belgicae*, Bruxellis 1881, s. 64, 80; *Catalogus Provinciae Belgicae*, Bruxellis 1882, s. 66, 81; *Catalogus Provinciae Belgicae*, Bruxellis 1924, s. 122; por. M.L. KIKUTA, *L'environnement historique*, s. 93-94.

¹⁷ Archivum Romanum Societatis Iesu [dalej: ARSI], sygn. 1001-IV, Missio Kwango (1883-1911), *Relatio visitationis Missionis Kwangesis Prov. Belgicae institutae a die 20 Junii ad diem 29 Octobris 1910 a R. P. Augusto Coemans SI* [20 VI-29 X 1910], s. 4.

W 1903 r. na Misji przebywało nadal zaledwie siedmiu misjonarzy, natomiast w 1908 r. ich liczba wzrosła do 33, tj. 17 ojców, 12 braci oraz czterech scholastyków¹⁸. Śmiertelność wśród misjonarzy była wysoka, podobnie jak i w innych placówkach misyjnych w Afryce Środkowej¹⁹.

Jakie były wzajemne relacje pomiędzy misjonarzami? Można przypuszczać, że czynnikami zbliżającymi misjonarzy było wyznawanie jednej wiary i braterstwo zakonne, ale również trudne warunki zewnętrzne, wymagające współpracy i wzajemnej pomocy. Relacja pomiędzy o. Józefem Markiewiczem a superiorem Misji kwangijskiej jest godna bliższej uwagi, albowiem o. Julian Banckaert był nie tylko przykładem dla młodego misjonarza, ale także z dużą życzliwością pomagał mu w adaptacji do nowego środowiska pracy duszpasterskiej: „Przełożony mój obecny, superior w Kisantu i zarazem Wikariusz Apostolski misji zwanej Kwango, jest mężem pełnym wielkiej roztropności, wielkiej miłości – on mię pociesza i dźwiga; on mi jest prawdziwie Ojcem – przy nim sędzę wszystkie trudności za łaską Boską ku większej chwale Bożej pokonam”²⁰. W 1904 r., gdy młody misjonarz zwierzył się przełożonemu ze swych trudności w pracy, o. Banckaert miał go podnieść na duchu słowami: „Dziękujmy Panu Bogu z pokorą za to, że nas do tak niewdzięcznej pracy, pozbawionej wszelkiej pociechy ludzkiej, powołał. My teraz jesteśmy jak te cegły, które połamane, potłuczone, trzeba wrzucić w ziemię, aby z nich zakładać fundament Kościoła katolickiego w Kongo”²¹. Podobnie bardzo dobre relacje łączyły o. Markiewicza z o. Janem Swannetem, przełożonym domu w Kisantu, oraz innymi misjonarzami²².

Jakie panowały stosunki misjonarzy z władzami rządowymi? Placówki misyjne w Wolnym Państwie Kongo były w ścisłym powiązaniu z władzami kolonialnymi. Od nich misje dostawały tereny pod budowę domów misyjnych

¹⁸ Liczba kapłanów i braci zakonnych w poszczególnych placówkach misyjnych zmieniała się, jednak zawsze najwięcej misjonarzy jezuickich przebywało w Kisantu; J. MARKIEWICZ, *Z Belgijskiego Kongo*, s. 243; *Catalogus Provinciae Belgicae*, Bruxellis 1908, s. 109-111.

¹⁹ Zob. na temat śmiertelności misjonarzy w Afryce Środkowej: Cz. BIAŁEK, *Jezuici polscy w Misji Zambeskiej*, Warszawa: Papieski Instytut Studiów Kościelnych 1980, s. 39, 64-72.

²⁰ Archiwum Prowincji Polski Południowej Towarzystwa Jezusowego w Krakowie [dalej: ATJKr.], sygn. 987, Markiewicz Józef T. J. Listy i dzienniczki z Misji w Kongo belgijskim z lat 1888-1907, List J. Markiewicza do W. Ledóchowskiego, 28 XI 1903, nr 27.

²¹ J. MARKIEWICZ, *Z Belgijskiego Kongo*, s. 282.

²² Jan Swannet – ur. w 1866 r., do Towarzystwa Jezusowego wstąpił w 1884 r.; zm. w Kisantu 12 VII 1949 r.; *Catalogus Provinciae Belgicae*, Bruxellis 1884, s. 43; *Catalogus Provinciae Belgicae*, Bruxellis 1892, s. 26; *Catalogus Provinciae Belgicae*, Bruxellis 1950, s. 128; M.L. KIKUTA, *L'environnement historique*, s. 66; M. CZERMIŃSKI, *Nekrologia*, s. 580; ATJKr., sygn. 1180, List Juliana Banckaerta do Jana de Vos, 25 XI 1908 r., nr 785-787; ARSI, sygn. 1001-III, Missionis Kwangesis (1902-1911), List J. Banckaerta, 4 I 1905; List J. Banckaerta, 25 XII 1908.

oraz skromne środki materialne potrzebne na utrzymanie ośrodków dla dzieci, np. żywność i materiał na ubrania. Władze kolonialne rozstrzygały również niekiedy spory pomiędzy misjonarzami a ludnością tubylczą.

Zdarzały się również zatargi między rządem i misjonarzami. Władze podejrzewały, że misjonarze jezuicki zbyt często działali na własną rękę, tworząc niejako „państwo w państwie”. Tego typu konflikty szybko jednak rozwiązywano, ponieważ wzajemna współpraca była korzystna zarówno dla władz kolonialnych, jak i dla misjonarzy. Relacje między misjonarzami katolickimi a protestanckimi nie układały się dobrze. Widoczna była tu pewnego rodzaju rywalizacja, zarówno o przychylność miejscowej ludności, jak i o pomoc uzyskiwaną od lokalnego rządu belgijskiego²³.

W Wolnym Państwie Kongo chrystianizacja była programowo połączona z kolonizacją. Król Belgii Leopold II zastrzegł, że będzie popierał jedynie misjonarzy belgijskich²⁴. Powodem była prawdopodobnie obawa przed politycznymi skutkami obecności misjonarzy innych narodowości. Powstaje zatem pytanie, skąd obecność Polaka, o. Józefa Markiewicza z Galicyjskiej Prowincji Towarzystwa Jezusowego? Do tej pory nie odnaleziono źródeł mówiących o tej kwestii, można jedynie przypuszczać, że powodem było to, iż Polska pozostawała wówczas pod zaborami i obecność polskich misjonarzy nie niosła ze sobą politycznych skutków. Natomiast z korespondencji o. Markiewicza wynika, iż o zgodę na wyjazd starał się wytrwale u swych przełożonych przez trzy lata²⁵.

DZIAŁALNOŚĆ DUSZPASTERKA

Jezuici w Kwango, podobnie jak wszyscy rzymskokatolicki misjonarze w Afryce Czarnej tego okresu, pracowali w systemie wioski misyjnej. Polegał on na tym, iż misjonarze zakładali swą główną stację misyjną, a następnie, w miarę możliwości, kolejne, mniejsze jej podległe. Do każdej z tych stacji należały wioski, tzw. fermes-chapelle, w których misjonarze nie przebywali na stałe, lecz odwiedzali je okresowo.

²³ J. MARKIEWICZ, *Z Belgijskiego Kongo*, MK 27(1908), s. 270.

²⁴ G.J. KACZYŃSKI, *Czarny chrystianizm. Ze studiów nad ruchami afrochrześcijańskimi*, Warszawa: PWN 1994, s. 18; A. VERHAEGEN, *Les missionnaires Belges du Congo. Discours prononcé à la Chambre des Représentants de Belgique le 27 Février 1906*, Bruxelles: Dewit 1906, s. 4; J. HALKIN, *Cours de Géographie*, s. 65; por. System padroado w: A. HASTINGS, *Kościół i misje w Afryce*, Warszawa: Pax 1971, s. 63.

²⁵ Informacje na temat drogi powołania misyjnego o. Markiewicza w: M. SĘDLAK, *Nota o życiu*, s. 237-245.

W latach 1903-1908 do każdej stacji misyjnej Prefektury Apostolskiej Kwango należało od 30 do 60 małych wiosek misyjnych, owych fermes-chapelles, znajdujących się w dużych odległościach. Stąd też wizytacje tych wiosek przez misjonarzy nie mogły być częste. W wielu wioskach byli katechiści, nauczający swych współbraci katechizmu i modlitw lub udzielający chrztu małym dzieciom. Jednak w wioskach, w których nie posługiwali katechiści, poziom wiedzy na temat prawd wiary chrześcijańskiej był niski.

Należy też zwrócić uwagę na inny problem: wioski były zakładane niejako sztucznie przez europejskich misjonarzy. Przychodziły do nich osoby albo wykluczone z jakiegoś powodu ze swych rodzinnych wiosek, albo też te, które decydując się na przyjęcie nowej wiary – chrześcijaństwa, same były zmuszone opuścić rodzinę i przenieść się do wioski misyjnej. Misjonarze protestanczy uważali, iż jest to zły system pracy, bowiem oddzielenie od rodziny stanowiło dla wielu Afrykańczyków dużą przeszkodę w decyzji o przyjęciu wiary chrześcijańskiej. Również katoliccy misjonarze zrezygnowali z tego systemu pracy po II wojnie światowej²⁶.

Warto w tym miejscu nadmienić, iż dodatkowymi trudnościami w przyjmowaniu wiary chrześcijańskiej była bardzo duża różnica kulturowa i cywilizacyjna między Afrykańczykami i Europejczykami. Ponadto, katolicyzm w oczach wielu Afrykańczyków kojarzony był wyłącznie z władzami kolonialnymi, a niewielu odróżniało misjonarzy od urzędników kolonialnych czy handlarzy niewolnikami²⁷.

W każdej stacji misyjnej był kościół, szkoła oraz kilka lub kilkanaście chatek tworzących zakład wychowawczy, w których mieszkali chłopcy bakongijscy: „osieroceni, porzuceni od rodziców, lub darowani misyonarzom przez naczelników wiosek murzyńskich. [...] Są to pierwsze zawiązki przyszłych osad chrześcijańskich w Kongo”²⁸. Obok szkoły były warsztaty pracy rzemieślniczej, ogród, sad oraz pola uprawne²⁹.

Interesująca jest rozbieżność w ocenie pracy misyjnej ujawniająca się w listach misjonarzy z Kwango. R. Butaye i E. Liagre oceniali pozytywnie samą pracę misjonarzy, jak i sposób jej przyjmowania przez miejscową ludność.

²⁶ A. HASTINGS, *Kościół i misje*, s. 78-91; F.F. GONZALES, S. NGBAKPIO, *Historia misji w Afryce*, [w:] *Kościół misyjny. Podstawowe studium misjologii*, red. S. Karotempler, Warszawa: Missio-Polonia 1997, s. 223-224; F. MUKOSO NG'EKIEB, *Les origines*, s. 115-122, 151-170, 207-214; J. MARKIEWICZ, *Listy*, NW 1(1904), t. I, nr 3, s. 189; J. MARKIEWICZ, *List*, NW 3(1906), t. II, nr 1, s. 39.

²⁷ Por. I. BIEŻUŃSKA-MAŁOWIST, M. MAŁOWIST, *Niewolnictwo*, Warszawa: Czytelnik 1987, s. 355-356.

²⁸ J. MARKIEWICZ, *Listy*, NW 1(1904), t. I, nr 3, s. 185, 188.

²⁹ J. MARKIEWICZ, *Z Belgijskiego Kongo*, MK 23(1904), s. 244.

Podawali liczne przykłady witania z radością misjonarzy, szczególnie przez chłopców kongijskich wychowujących się w stacjach misyjnych³⁰. Natomiast o. Józef Markiewicz wypowiadał się inaczej, wielokrotnie pisząc o niechęci Bakongów do słuchania nauk misjonarzy oraz o ucieczkach wychowanków ze stacji misyjnych. Czy wynikało to z różnicy w przygotowaniu do działalności misyjnej, czy z faktu pochodzenia zakonników z różnych krajów, czy może była to jedynie różnica w metodzie przekazywania wiadomości do czasopism europejskich – być może niektórzy misjonarze nie chcieli pisać o negatywnych aspektach swej codziennej pracy, aby nie zniechęcać tym czytelników. Trudno to obecnie jednoznacznie rozstrzygnąć.

Jezuita Józef Markiewicz był jedynym misjonarzem w Kwango spoza Belgii. Nie miał żadnego wcześniejszego doświadczenia w pracy na misjach zagranicznych. Jego jedynym przygotowaniem do pracy w Kongu było wcześniejsze czytanie czasopism misyjnych oraz zaledwie miesięczny pobyt w Belgii dla nauki języka francuskiego. Natomiast metody pracy misyjnej oraz języka kikongo – używanego przez Bakongów, poznał dopiero po przyjeździe na placówkę misyjną³¹. Wielu misjonarzy belgijskich pracujących w Kwango miało już wcześniejsze doświadczenie pracy na misjach zagranicznych. Wspomniany superior o. Julian Banckaert pracował wiele lat w Indiach, podobnie br. Jan Molitor oraz o. Jan Swannet³².

Jak zatem wyglądała praca duszpasterska na Misji Kwango? Przede wszystkim misjonarze sprawowali liturgię, odprawiali nabożeństwa, prowadzili katechizację i katechumenat.

Misjonarze jezuicki skupiali się głównie na pracy duszpasterskiej wśród dzieci i młodzieży, bowiem nawracanie dorosłych Bakongów było trudniejsze i przynosiło mniejsze efekty. Ojciec Markiewicz opisując swoją wizytę w jednej z wiosek i rozmowę z tamtejszą ludnością, zanotował: „P. Bóg szczerze pragnie, abyście się dostali do nieba i dlatego wam przysyła kapłanów, którzy by was wyuczyli wiary. Ale wiara sama nie wystarczy, trzeba jeszcze według

³⁰ R. BUTAYE, *Missya w Kwango*, MK 16(1897), nr 3, s. 63-64; E. LIAGRE, *Odwiedziny misjonarza w Kongo*, MK 15(1896), nr 10, s. 272.

³¹ ATJKr., sygn. 987, List J. Markiewicza do W. Ledóchowskiego, 14 I 1902 r., nr 16; List J. Markiewicza do A. Langer, 29 XII 1900, nr 15; M. SĘDLAK, *Nota o życiu*, s. 240-243.

³² Jan Molitor – ur. w 1861, zm. w 1921 r. Przed wyjazdem do Wolnego Państwa Kongo pracował jako misjonarz w Indiach; *Catalogus Provinciae Belgicae*, Bruxellis 1883, s. 20, 90; *Catalogus Provinciae Belgicae*, Bruxellis 1922, s. 121; por. J. MARKIEWICZ, *Listy*, NW 1(1904), t. I, nr 2, s. 81-82; ATJKr., sygn. 987, List J. Markiewicza do A. Langer, 29 XII 1900, nr 15; List J. Markiewicza do W. Ledóchowskiego, 14 I 1902 r., nr 16; List J. Markiewicza do W. Ledóchowskiego, 13 I 1903, nr 21; List J. Markiewicza do W. Ledóchowskiego, b. d., nr 22; M. CZERMIŃSKI, *Ks. Józef Markiewicz*, s. 9 n.

niej żyć. Odczytałem im przykazania Boże i zapytałem, czy one trudne. Odpowiadali, że trudne, albo kiwali głowami i śmiali się tylko”³³. Skutki pracy duszpasterskiej wśród dorosłych mieszkańców Konga ograniczały się niemal tylko do tego, iż niektórzy nie wzbraniali się przed przyjęciem chrztu będąc już na łożu śmierci, lub do tego, iż oddawali niektóre swoje dzieci na naukę i wychowanie do ośrodków prowadzonych przez misjonarzy.

Warto zauważyć, iż na przełomie XIX i XX wieku udzielanie chrztu po krótkich pouczeniach było zwykłą praktyką wśród misjonarzy pracujących na Czarnym Lądzie. Jednocześnie było to też przyczyną stosunkowo częstych powrotów ochrzczonych Afrykańczyków do wierzeń i praktyk rodzimych³⁴. Przepisowo katechumenat w jezuickich placówkach misyjnych prowadzony był przez dwa lata. Bez wcześniejszego katechumenatu udzielano chrztu osobom chorym i dzieciom. Prefekt o. Banckaert zalecał, aby nie spieszyć się z udzielaniem sakramentu: „powiedział, że jeśliby wiedział, iż poganin ciężko chory pożyje dziesięć minut jeszcze, to on pouczywszy go przedtem, czekałby na owe ostatnie dziesięć minut, aby w nich ochrzcić umierającego”³⁵.

W Kimpako wraz z przyległymi do niej wioskami misyjnymi w 1904 r. było 461 ochrzczonych katolików oraz 329 katechumenów³⁶. W 1906 r. łączna suma katolików i katechumenów wynosiła aż 2010 osób, po czym w 1907 r. spadła o 400 osób, które w ciągu roku zmarły z powodu chorób lub uciekły z placówek chrześcijańskich³⁷.

Kazania i katechezy prowadzone były w języku kikongo, natomiast liturgia i nabożeństwa odprawiano po łacinie. W kazaniach misjonarze używali porównań z codziennego życia Kongijczyków dla ułatwienia im zrozumienia prawd wiary chrześcijańskiej. Wykorzystywali również ryciny i obrazki o tematyce biblijnej³⁸.

Każda niedziela w Kisantu rozpoczynała się mszą św. o godzinie 5.30. Następna sprawowana była o godzinie 6.15. Po drugiej mszy św. było wygłaszane kazanie oraz udzielane błogosławieństwo Najświętszym Sakramentem. W dni powszednie poranna msza św. rozpoczynała się o godzinie 5.15. Większe święta kościelne obchodzono uroczystie, „aby ich urokiem pociągnąć

³³ J. MARKIEWICZ, *List*, NW 2(1905), t. I, nr 6, s. 458.

³⁴ A. HASTINGS, *Kościół*, s. 79-80, 95; por. F.G. FERNANDEZ, S. NGBAKPIO, *Historia misji w Afryce*, s. 90-91.

³⁵ M. CZERMIŃSKI, *Nekrologia*, s. 585.

³⁶ J. MARKIEWICZ, *Listy*, NW 1(1904), t. I, nr 4, s. 275.

³⁷ ATJKr., sygn. 987, List J. Markiewicza, b.d., nr 239.

³⁸ M. CZERMIŃSKI, *Nekrologia*, s. 586; ATJKr., sygn. 987, List J. Markiewicza, 27 XI 1905, nr 68; J. MARKIEWICZ, *List*, NW 4(1907), t. II, nr 2, s. 165.

i przywiązać do Pana Boga i nowych chrześcijan i katechumenów i pogan”³⁹. W Kisantu oprócz kościoła znajdowała się również grotta, urządzona na wzór francuskiej groty z Lourdes. Ułożona była z kamieni przy drzewie, które okrywało ją swymi gałęziami. Przy tej grocie obchodzone były zazwyczaj uroczystości i nabożeństwa ku czci Matki Bożej.

W stacjach misyjnych, oprócz codziennej mszy św., wspólnie odmawiano modlitwy poranne i wieczorne, w każdy piątek odprawiano nabożeństwo Drogi krzyżowej, w soboty śpiewano Litanię do Najświętszej Maryi Panny. Soboty były również dniem przeznaczonym na sprawowanie sakramentu pokuty i pojednania⁴⁰. Ojciec Markiewicz zanotował, iż szczególnie przed świętami i uroczystościami kościelnymi jezuicy misjonarze poświęcali wiele czasu na wysłuchiwanie spowiedzi. Niejednokrotnie czas spowiedzi przedłużał się do godziny 22 lub nawet do północy. O samym obrzędzie sakramentu pokuty odbywanym w Kimpako misjonarz pisał: „Spowiedzi idą dość łatwo, bo z nowo ochrzczonego chrześcijanami, pomnąc na zdanie św. Franciszka Ksawerego, trzeba postępować miłosiernie, jak ze zastarzającymi grzesznikami, gdy choć trochę dobrej woli okazują”⁴¹.

Bardzo uroczystości były obchodzone główne święta chrześcijańskie, szczególnie Boże Narodzenie i Wielkanoc. W okresie wielkopostnym odprawiane było nabożeństwo Drogi krzyżowej⁴². W Niedzielę Palmową 1907 r. o. Jan Swannet wygłosił naukę Kongijczykom o Eucharystii i znaczeniu obrzędu święcenia palm. Każdy z miejscowych chrześcijan dostał palmę, przygotowaną dzień wcześniej. Misjonarze musieli jednak wytłumaczyć Afrykańczykom sposób obchodzenia się z poświęconymi gałązkami palmowymi: „Oni zaś, nie z pogardy lecz z nabożeństwa, to lizali owe palmy, to pluli na nie. Musiałem ich potem uczyć, jak się całuje rzeczy poświęcone, gdyż całowanie jak i wszelkie inne oznaki miłości są u Bakongów zgoła nieznane”⁴³.

W pierwsze piątki miesiąca po mszy św. odbywało się wieczorne nabożeństwo ku czci Najświętszego Serca Jezusowego wraz z adoracją Najświętszego Sakramentu. Nabożeństwu towarzyszyły śpiewy religijne w języku kikongo⁴⁴.

³⁹ J. MARKIEWICZ, *Z Belgijskiego Kongo*, MK 23(1904), s. 245.

⁴⁰ Tamże, s. 245.

⁴¹ J. MARKIEWICZ, *Listy*, NW 3(1906), t. I, nr 7, s. 605. Liczba osób spowiadających się przed świętami w poszczególnych stacjach misyjnych wynosiła ok. 150-200; J. MARKIEWICZ, *Listy*, NW 4(1907), t. II, nr 2, s. 177.

⁴² J. MARKIEWICZ, *Listy*, NW 2(1905), t. I, nr 6, s. 453.

⁴³ J. MARKIEWICZ, *Listy*, NW 4(1907), t. II, nr 3, s. 309.

⁴⁴ ATJKr., sygn. 987, List J. Markiewicza, b.d., nr 42; J. MARKIEWICZ, *Listy*, NW 2(1905), t. I, nr 6, s. 452.

Bardzo uroczyście obchodzone było święto patrona misji zagranicznych i Afrykańczyków, św. Piotra Klawera. W kościele w Kisantu figura przedstawiająca świętego została przyozdobiona kwiatami i świecami. W wieczór poprzedzający dzień świąteczny odprawiono z ludnością tubylczą nieszpory przy wystawionym Najświętszym Sakramencie. W dniu święta odprawiono sumę wczesnym porankiem, po której również odbyło się wystawienie Najświętszego Sakramentu⁴⁵.

W celu zachęcenia ludności do udziału w nabożeństwach, po ich zakończeniu misjonarze obdarowywali przybyłych medalikami z wizerunkiem Matki Bożej, szkaplerzami lub materiałem na odzież oraz żywnością⁴⁶.

Dużą pomocą dla jezuickich misjonarzy była praca misjonek Sióstr de Notre Dame oraz katechistów wywodzących się z rodzimej ludności⁴⁷. W Kisantu siostry prowadziły szkołę dla dziewcząt, a jezuici szkołę dla katechistów, do której byli odsyłani pobożni i zdolni chłopcy kongijscy z różnych wiosek⁴⁸. Po otrzymaniu odpowiedniego przygotowania katecheci udawali się do wiosek misyjnych. Do ich obowiązków należało pouczanie o prawdach wiary chrześcijańskiej, udzielanie chrztu dzieciom, wzywanie kapłanów do chorych chrześcijan. Z pism o. Markiewicza wynika, że katechiści nie zawsze dobrze wywiązywali się ze swych powinności⁴⁹.

Jak już zaznaczono, o. Józef Markiewicz w swych listach z Misji Kwango bardzo krytycznie oceniał skutki prowadzonej pracy misyjnej. W liście z 1904 r. pisał: „I oto mimo nauk, katechizmu, mimo kar cielesnych, mimo chrztu i innych sakramentów świętych chrześcijanie nasi różnią się od pogan jak +1 ciepła od -1 st. mrozu”⁵⁰. W grudniu tego samego roku o. Józef odwiedzał chrześcijan z wioski Kilembua. Gdy głosił naukę o potrzebie niesienia pomocy

⁴⁵ J. MARKIEWICZ, *Listy*, NW 1(1904), t. I, nr 4, s. 280; J. MARKIEWICZ, *List*, NW 4(1907), t. II, nr 2, s. 173.

⁴⁶ ATJKr., sygn. 987, List J. Markiewicza, 4 VIII 1905, nr 61; J. MARKIEWICZ, *Listy*, NW 3(1906), t. I, nr 7, s. 604; Archiwum Centralne Zgromadzenia Sióstr Misjonek Świętego Piotra Klawera w Rzymie [dalej: AKR], sygn. 89, Józef Markiewicz, List o. J. Markiewicza do bł. M. T. Ledóchowskiej, 4 IV 1907 r.

⁴⁷ Zgromadzenie Sióstr Szkolnych Notre Dame zostało założone przez bł. Marię Teresę od Jezusa (Karolinę Gerhardinger) w 1833 r. Siostry zakonne prowadziły ośrodki wychowawcze dla dziewcząt kongijskich w Kisantu, Lemfu, Mpese. W 1922 r. rozpoczęły pracę na Misji Kwangijskiej również siostry miłosierdzia; J. MARKIEWICZ, *Listy*, NW 4(1907), t. II, nr 2, s. 163; J. MARKIEWICZ, *List*, NW 4(1907), t. II, nr 3, s. 302; *Afryka – Kongo belgijskie*, MK 27(1908), s. 338-339; L. DENIS, *Les Jésuites*, s. 124.

⁴⁸ AKR, sygn. 89, Józef Markiewicz, List o. J. Markiewicza do bł. M. T. Ledóchowskiej, 26 VIII 1907 r.

⁴⁹ J. MARKIEWICZ, *Listy*, NW 3(1906), t. I, nr 7, s. 601.

⁵⁰ ATJKr., sygn. 987, List J. Markiewicza do W. Ledóchowskiego, 27 III 1904, nr 28.

bliźnim, słuchacze wyśmiali jego słowa: „Gdy im wyrzucałem brak miłości bliźniego, oni, a najbardziej kobiety, śmiejąc się nie wiem czy z głupoty czy złości, powtarzali: «lutendo ku mfinangani» t. j. miłość bliźniego!”⁵¹.

Jednakże częsty brak efektów pracy duszpasterskiej nie zniechęcał misjonarzy. Jezuita o. Marcin Czermiński, analizując pięcioletnią pracę o. Markiewicza w Wolnym Państwie Kongo, zauważył: „Bezustanne wizytacje wiosek, pieszo odbywane kilkotygodniowe podróże po niezmierzonych stepach lub lasach, gdzie nie ma ni dróg ni mostów, wyężdżająca praca apostolska około zdrowych i umierających, troska o chorych na t. z. śpiączkę afrykańską, a wszystko wśród ogromnych niewygód, głodu i chłodu lub szalonych upałów i ulewnych deszczów, raz po raz trapiącej febry żółciowej, wśród otoczenia samych murzynów, nieraz wśród niewdzięczności tych dzikich plemion: podkopały zdrowie ś. p. O. Markiewicza, lecz nie zniechęciły do dalszej pracy”⁵².

Na Misji Kwango działalność duszpasterska była ściśle powiązana z udzielaniem pomocy medycznej i materialnej miejscowej ludności, co zostanie omówione w dalszej części pracy.

DZIAŁALNOŚĆ CHARYTATYWNA

Grzegorz Kaczyński podkreślał, iż tym, co najbardziej przyciągało Afrykańczyków do placówek misjonarzy chrześcijańskich, był ich humanitaryzm i działalność charytatywna⁵³. Jezuićcy misjonarze starali się obejmować miejscową ludność całościową opieką – zarówno względem duszy, jak i ciała. Jak wyglądała pomoc materialna ofiarowywana przez belgijskich jezuitów Bakongom? Jak była przyjmowana przez miejscową ludność? Jakie były jej skutki?

Jak już wspomniano, misjonarze prowadzili zakłady wychowawcze dla osieroconych lub sprzedanych w niewolę dzieci. Dzięki wsparciu władz kolonialnych, jezuita zapewniał potrzebne im środki materialne. Mieszkali w chatkach kilkuosobowych, wybudowanych przez misjonarzy⁵⁴. Lekcje czytania i pisanie oraz katechezy przeplatane były czasem na wspólną modlitwę, nabożeństwa oraz pracę fizyczną, głównie w polu przy uprawie roślin, a także czasem wolnym lub przeznaczonym na zabawy. Dzień zaczynał się ok. godziny 5 od wspólnej mszy św. Następnie dzieci od godziny 7 miały lekcje

⁵¹ J. MARKIEWICZ, *Listy*, NW 3(1906), t. I, nr 7, s. 605; M. SĘDLAK, *Nota o życiu*, s. 244-245.

⁵² M. CZERMIŃSKI, *Nekrologia*, s. 577.

⁵³ G.J. KACZYŃSKI, *Czarny chrystianizm*, s. 25-27.

⁵⁴ AKR, sygn. 89, List o. J. Markiewicza do bł. M. T. Ledóchowskiej, 26 VIII 1907 r.

w szkole. Starsi chłopcy nauczali swych młodszych kolegów czytania, pisanie i rachunków. Dalej, pod nadzorem jezuitów, chłopcy pracowali w polu, w warsztatach rzemieślniczych lub uczyli się wznoszenia budynków na wzór europejski, zarówno drewnianych, jak i ceglanych⁵⁵. Około południa, ze względu na wysoką temperaturę dochodzącą do ponad 40° C, przerywano pracę i dzieci wysłuchiwały katechez w kościele⁵⁶. Po skończonej lekcji chłopcy brali kąpiel, a następnie spożywali obiad. Po obiedzie i krótkiej przerwie znowu rozpoczynały się zajęcia z katechizmu, tym razem w szkole. Na godzinę 18 wszyscy zbierali się wspólnie w kościele na wieczorne modlitwy. Po pacierzach spożywali kolację i udawali się na nocny spoczynek⁵⁷.

Józef Markiewicz pisał, iż na początku istnienia jezuickich placówek misyjnych w Wolnym Państwie Kongo część tubylców dobrowolnie oddawała im swe dzieci na wychowanie. Jednak z czasem, gdy Kongijczycy zauważyli, iż nie mają z tego żadnych znaczniejszych profitów, zaprzestali posyłać osieroczone dzieci do placówek misyjnych, a nawet zaczęli namawiać przebywające tam już dzieci do ucieczki do swych rodzinnych wiosek. Ojciec Markiewicz pisał: „Toteż dzieci, z natury skłonne do próżniactwa i włóczęgostwa, ukradkiem wymykały się raz po raz z domów misyjnych i uciekały do pogan”⁵⁸. Misjonarze zwracali się do władz kolonialnych o pomoc w ich odszukiwaniu. W 1904 r. władze rządowe Wolnego Państwa Kongo nakazały, aby wszyscy podopieczni jezuickich placówek misyjnych zostali wpisani na listy rządowe. Owe listy miały być pomocne w odszukiwaniu chłopców w razie ich ucieczki, a także stanowić pomoc w rozstrzyganiu sporów pomiędzy ludnością tubylczą a misjonarzami o przynależność osieroczonych dzieci. Ponadto, dzięki nim łatwiejsze było ustalenie wysokości pomocy materialnej, jakiej rząd miał udzielić misjonarzom, w celu zapewnienia godziwych warunków bytowych wszystkim podopiecznym misji⁵⁹.

Stanowcza większość dzieci oddawana do placówek misyjnych była w stanie znacznego zaniedbania, często były niedożywione i chore: „Jeden chłopiec pięcioletni tak był opadnięty przez kleszcze, że z rąk i nóg wydłubano mu jakie pół kwarty tego robactwa wielkości grochu. Dwunastu było dotkniętych chorobą snu”⁶⁰.

⁵⁵ AKR, sygn. 89, List o. J. Markiewicza do bł. M. T. Ledóchowskiej, 4 IV 1907 r.; J. MARKIEWICZ, *Listy*, NW 1(1904), t. I, nr 3, s. 186.

⁵⁶ J. MARKIEWICZ, *Listy*, NW 1(1904), t. I, nr 3, s. 186.

⁵⁷ Tamże.

⁵⁸ J. MARKIEWICZ, *Listy*, NW 3(1906), t. II, nr 1(1906), s. 38.

⁵⁹ ATJKr., sygn. 987, List J. Markiewicza do W. Ledóchowskiego, 27 III 1904, nr 28.

⁶⁰ J. MARKIEWICZ, *Listy*, NW 4(1907), t. II, nr 2, s. 175; por. przyp. 65.

Misjonarze starali się obejmować swoją pomocą nie tylko dzieci, ale wszystkich mieszkańców wiosek. Przychodzili do misjonarzy, przedkładając im swe potrzeby, poczynawszy od drobnych rzeczy aż po znaczniejsze. Józef Markiewicz pisał: „Jedni proszą o lekarstwo, inni o przybory do pisania, tamten się żali, że mu lampart kozę zjadł, ów znowu, że koza książkę mu zjadła i prosi o nową. Niemała to próba cierpliwości przy wielkiem natręctwie murzynów”⁶¹. Jezuici pomagali również w sporządzaniu pism do władz rządowych⁶², a także w rozsądzaniu lokalnych sporów⁶³. Misjonarze pracowali przy zakładaniu nowych osad, budynków, ogrodów, alejek, dróg, placów z drzewami owocowymi oraz przy karczowaniu lasów⁶⁴.

Bardzo ważna była pomoc medyczna. W stacjach misyjnych misjonarze rozdawali leki, opatrywali rany, odwiedzali chorych znajdujących się w innych wioskach. Chorujących chrześcijan bakongijskich nakłaniali do przyjęcia sakramentów, natomiast nieochrzczonych do przyjęcia wiary katolickiej.

Do najczęściej spotykanych schorzeń należały: febra, śpiączka afrykańska, trąd, choroby weneryczne, zapalenie płuc, choroby skórne i związane z niedożywieniem⁶⁵. Ojciec Markiewicz pozostawił wiele opisów, z których można dowiedzieć się, jakich metod leczenia i medykamentów używali ówczesni misjonarze⁶⁶. W 1904 r. galicyjski misjonarz musiał opatrzyć okaleczenia chłopca, który w czasie ataku epilepsji wpadł do ogniska. Odniesione poparzenia musiały być znaczne, gdyż misjonarz zapisał: „W Europie może bym zemdlął na ten widok; tutaj w Kongo musiałem sam obmywać okropne rany sublimatem, zalewać je oliwą, obwiązywać, bo żaden murzyn nie tknie się

⁶¹ J. MARKIEWICZ, *List*, NW 2(1905), t. I, nr 6, s. 454.

⁶² J. MARKIEWICZ, *List*, NW 4(1907), t. II, nr 2, s. 166.

⁶³ Tamże, nr 3, s. 303; por. tamże, nr 2, s. 177.

⁶⁴ J. MARKIEWICZ, *Listy*, NW 1(1904), t. I, nr 4, s. 269, 280; *List*, NW 3(1906), t. II, nr 1, s. 40; *List*, NW 4(1907), t. II, nr 2, s. 177; *List*, NW 4(1907), t. II, nr 2, s. 176; *List*, NW 4(1907), t. II, nr 3, s. 303.

⁶⁵ *Śpiączka afrykańska*, [w:] G.W. HUNTER, W.W. FRAYE, J.C. SWARTZWELDER, *Medycyna tropikalna*, Warszawa: PZWL 1966, s. 385-395; F.J. STARE, J. MAYER, *Choroby związane z odżywianiem*, [w:] tamże, s. 580-585; A.B. SABIN, *Żółta gorączka*, [w:] tamże, s. 42-46; H.M. WADE, *Trąd (lepra)*, [w:] tamże, s. 199-212; A. KOTŁOWSKI, *Śpiączki afrykańskie*, [w:] *Problemy zdrowotne w tropiku*, red. R. Olszański, Gdynia: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego 2009, s. 164-166; M. KONARSKI, *Wirusowe gorączki krwiotoczne*, [w:] *Problemy zdrowotne*, s. 210-246; M. KOWALSKA, *Trąd*, [w:] *Problemy zdrowotne*, s. 167-169; por. J. MARKIEWICZ, *List*, NW 3(1906), t. II, nr 1, s. 42; por. inne przypadki w: J. MARKIEWICZ, *Listy*, NW 3(1906), t. I, nr 7, s. 604-605.

⁶⁶ J. MARKIEWICZ, *List*, NW 4(1907), t. II, nr 2, s. 170; sublimat – chlorek rtęciowy, silnie trujący, używany do dezynfekcji; hasło: *Sublimat*, [w:] *Encyklopedia Popularna PWN*, Warszawa: PWN 1982, s. 747.

chorego, a zresztą i nie wie co w takim wypadku robić”⁶⁷. W tym samym roku, w Kimpako, opatrywał chorego katechistę, będącego w zaawansowanym stadium śpiączki afrykańskiej: „Chłopiec katechista konał wśród strasznych mężczyzn; robactwo tak go za życia stoczyło, że spośród tej zgnilizny tylko oczy było widać, a powietrze było zatrute dookoła”⁶⁸.

Niekiedy chorzy leżeli długi czas samotnie, bez żadnej pomocy: „Chorego chłopca wyrzucili inni chłopcy z mieszkania na podwórze wśród zimnej nocy. Rano odnaleziono go między kukurydzą umierającego”⁶⁹. Czasem ciała zmarłych również pozostawiano w nieposzanowaniu: „Poszedłem odwiedzić chorych. Co za okropny przedstawił się oczom moim widok! W chacie na ognisku wygasłem leżał trup nagi chłopca świeżo zmarłego, obsypany popiołem i przepaloną słomą”. Kilka dni później, odwiedzając ponownie chorych, misjonarz również znalazł w chatach afrykańskich ciała zmarłych: „W chałupce leżał trup na ziemi, już dobrze obrabiany przez mrówki, a na piersiach tego trupa chłopiec 4-letni spał w najlepsze. W sąsiedniej chacie skonał właśnie inny chory; gdy go wyciągano na podwórze, fetor zaleciał mię tak wstrętny, że wymioty zaczęły mną szarpać”⁷⁰.

Wiktor Prandota zauważył, iż u większości ludów Czarnej Afryki opiekę nad chorymi sprawowano zaledwie do momentu, gdy chory był w stanie utrzymać się samodzielnie na nogach. Potem porzucano starania i troskę o niego, uznając, iż dalsza opieka jest zbyteczna wobec pewnej, jak mniemano, śmierci chorego⁷¹.

Pomocy medycznej misjonarz udzielał nie tylko bakongijskim chrześcijanom, lecz również poganom, traktując to przede wszystkim jako sposobność do czynu miłosierdzia, ale i jako okazję do ewangelizacji. Namawiał chorych pogan do przyjęcia chrześcijaństwa, opowiadał im o fundamentalnych prawdach wiary chrześcijańskiej. Część zmorzonych chorobą Bakongijczyków wyrażała chęć przyjęcia chrztu, inni natomiast wyrażali zupełną obojętność, niezrozumienie lub nawet otwartą wrogość. W czerwcu 1905 r. o. Markiewicz, przebywając w wiosce Kinkwany, udał się z posługą do chorych na senność. Jednemu z nich udzielił sakramentu chrztu, pouczywszy go wpierw o głównych prawdach wiary chrześcijańskiej i wytłumaczywszy mu wszelkie niezbędne do przyjęcia tego sakramentu kwestie. Następnie próbował nakłonić

⁶⁷ J. MARKIEWICZ, *Listy*, NW 1(1904), t. I, nr 4, s. 277.

⁶⁸ Tamże, s. 276.

⁶⁹ J. MARKIEWICZ, *List*, NW 4(1907), t. II, nr 3, s. 302.

⁷⁰ Tamże, s. 302-303.

⁷¹ W. PRANDOTA, *Czarna Afryka*, s. 254.

15-letnią dziewczynę do przyjęcia katolicyzmu, jednak ona, pomimo nalegań ze strony również innych osób z jej otoczenia, gwałtownie odmawiała, tak iż misjonarz usłyszał słowa: „kuenda kuaku” – „wynoś się”⁷².

Józef Markiewicz dbał o byt materialnych chorych. Obmywał ich ciała, opatrywał rany, ale także, gdy mógł, zostawiał im zapas jedzenia lub kilka franków na zakup pożywienia, by nie skonali z głodu⁷³.

W kontekście opisywanych wcześniej trudności pracy misyjnej, których wszystkich dokładnie poznać i wymienić nie sposób, można lepiej zrozumieć słowa, które zapisał o. Józef Markiewicz w jednym ze swych listów: „Nikomuz naszej Prowincji nie radzę, aby się do Afryki wybierał, bo dla Polaka warunki prawdziwie ciężkie i jedynie wielka łaska P. Boga i motywa wiary podtrzymać potrafią człowieka. Co cierpię i cierpieć będę ofiaruję teraz Najś[odszemu] Sercu P. Jezusa, także za ukochaną Prowincję naszą”⁷⁴. W innym miejscu zanotował również: „Wieczność szczęśliwa przy Jezusie i Maryi zasługują na to, bym dla pozyskania jej poświęcił tych parę lat życia na prace, choroby, cierpienia, jako P. Bogu się spodoba – bo czem to wobec wiecznej radości? Wieczność szczęśliwa, którą mogę za łaską Bożą zgotować tysiącom pogan, zasługuje, bym ofiarę złożył ze siebie dla tak wielkiej sprawy”⁷⁵.

Warto zaznaczyć, iż pracę misyjną w Afryce na przełomie XIX i XX wieku wspomagało także wiele organizacji, jak chociażby Dzieło Rozkrzewiania Wiary, Dzieło Dzieciństwa Jezusowego, Dzieło św. Piotra, Związek Misyjny Kleru, Towarzystwo św. Franciszka Ksawerego, Towarzystwo św. Leopolda, Stowarzyszenie św. Ludwika⁷⁶. W kwietniu 1906 r. jezuici misjonarze z Kimpako otrzymali z Belgii ornaty, paramenty liturgiczne oraz kilka obrazów o tematyce religijnej, namalowanych przez uczniów szkół belgijskich⁷⁷. Sam Józef Markiewicz korzystał również z pomocy Sodalicii św. Piotra Klawera⁷⁸. Czytelnicy czasopisma misyjnego wydawanego przez jezuitów

⁷² J. MARKIEWICZ, *List*, NW 4(1907), t. II, nr 2, s. 167.

⁷³ J. MARKIEWICZ, *List*, NW 2(1905), t. I, nr 6, s. 462.

⁷⁴ ATJKr., sygn. 987, List Józefa Markiewicza do Włodzimierza Ledóchowskiego, 28 XI 1903, nr 27.

⁷⁵ M. CZERMIŃSKI, *Nekrologia*, s. 574.

⁷⁶ W. SZOŁDRSKI, *Dzieje misji katolickich w zarysie*, Kraków: Wydawnictwo Księży Jezuitów 1927, s. 88-94; por. *Afryka – Kongo*, MK 27(1908), s. 144; *Kongregacja Belgijska Niepokalanego Serca Maryi*, s. 111.

⁷⁷ J. MARKIEWICZ, *List*, NW 4(1907), t. II, nr 3, s. 308.

⁷⁸ Wiosną 1907 r. o. J. Markiewicz otrzymał od Sodalicii św. P. Klawera ornaty, stuły, chorągwie; J. MARKIEWICZ, *Korespondencja misyjna. Misja Kwango w Kongo belgijskiem*, „Echo z Afryki” 15(1907), nr 5, s. 162-163; por. ATJKr., sygn. 1180, Rodezja, List J. Markiewicza do J. Krysy, 29 V 1905, nr 783. Ponadto, w 1906 r. Sodalicja przekazała dla wszystkich misjonarzy

galicyjskich pt. „Missye Katolickie” przesyłali datki pieniężne na rozwój placówek w Kwango⁷⁹. „Powstawała wówczas jedna organizacja po drugiej dla rozkrzewiania chrześcijaństwa, w większej mierze niż kiedykolwiek przedtem w historii Kościoła. Wyrastały one spontanicznie i w różnych ośrodkach. Swojego wsparcia finansowego nie zawdzięczały ani państwu, ani książętom czy pojedynczym bogatym osobistościom, jak to często w przeszłości bywało, lecz ofiarom setek tysięcy ludzi, zwłaszcza z warstw niższych. Chrześcijaństwo rozszerzało się dzięki spontanicznym ruchom i organizacjom z ludu wziętym”⁸⁰. Spotykały się tu zatem i wzajemnie wspierały zarówno inicjatywy odgórne hierarchii Kościoła katolickiego i rządców państw, jak i działania oddolne zgromadzeń zakonnych, organizacji i osób prywatnych.

*

W maju 1893 r. na tereny Wolnego Państwa Kongo, które zdawały się wciąż białą plamą na mapach, przybyło siedmiu misjonarzy jezuickich z Belgii. Niebawem misja zaczynała się powiększać, powstawały nowe stacje, wioski misyjne, zwiększała się liczba zarówno misjonarzy, jak i bakongijskich chrześcijan oraz katechumenów. W 1908 r. liczba misjonarzy jezuickich wzrosła do 33, a liczba Bakongów przebywających w ich ośrodkach misyjnych wynosiła blisko 2000 osób. Misjonarze chcieli służyć miejscowej ludności pomocą zarówno duchową, jak i materialną. Stąd ich działalność obejmowała posługę duszpasterską, medyczną i charytatywną.

Józef Markiewicz pracujący na Misji kwangijskiej przez pięć lat pozostawił w swych listach opis jej działania oraz liczne subiektywne spostrzeżenia o metodach i skutkach działalności misyjnej.

Misjonarze spotykali się z bardzo dużą różnicą kulturową, światopoglądową, cywilizacyjną, stojącą pomiędzy nimi a ludnością, wśród której mieli

jezuickich pracujących w Kwango sumę 583,93 kor.; *Wykaz z użycia datków zebranych przez Sodalicyę św. Piotra Klawera w ciągu 1906 roku*, „Echo z Afryki” 15(1907), nr 5, s. 71-74. W 1907 r. Kongregacja Propagandy Wiary przeznaczyła dla wszystkich misjonarzy pracujących w Wolnym Państwie Kongo datek w łącznej wysokości 10.000 fr.; Św. Kongregacja *«Propaganda Fide»*, „Echo z Afryki” 15(1907), nr 8, s. 125. Więcej nt. Sodalicyi św. Piotra Klawera w: H. MIONI, *Sodalicya św. Piotra Klawera. Stowarzyszenie Propagandy dla misji afrykańskich*, Kraków [b.w.] 1902; M. KRZYMKOWSKA, *Klawerianki na ziemiach polskich*, [w:] *Maria Teresa Ledóchowska i misje*, red. B. Bejze, J. Gucwa, A. Koszorz, Warszawa: Wydawnictwo Sióstr Loretanek 1977, s. 41-55.

⁷⁹ *Dary na misye*, MK 27(1908), s. 60, 88, 116, 144, 172, 228, 248, 340; por. MK 26(1907), s. 172, 251; MK 27(1908), s. 312; MK 26(1907), s. 251; MK 27(1908), s. 144; MK 26(1907), s. 60.

⁸⁰ K. MÜLLER, *Teologia Misji. Wprowadzenie*, Warszawa: Verbinum 1989, s. 122.

przewodzić pracę. Na codzienność misjonarzy w Kwango z jednej strony składał się tropikalny klimat, ciężka praca fizyczna, głód i chroniczne niedożywienie, liczne choroby, tęsknota za krajem ojczystym, trudności w relacjach z rządem belgijskim i misjonarzami protestanckimi oraz częsty brak zrozumienia przez Bakongów, a z drugiej – piękno przyrody afrykańskiej, braterska pomoc pomiędzy zakonnikami, skromna pomoc od organizacji europejskich oraz przede wszystkim żywa wiara i chęć niesienia pomocy zarówno duchowej, jak i materialnej dla miejscowej ludności.

BIBLIOGRAFIA

ŹRÓDŁA

Archivum Romanum Societatis Iesu [ARSI]

sygn. 1001-IV, Missio Kwango (1883-1911)

sygn. 1001-III, Missionis Kwangesis (1902-1911), List J. Banckaerta, 4 I 1905

List J. Banckaerta, 25 XII 1908

Archiwum Prowincji Polski Południowej Towarzystwa Jezusowego w Krakowie [ATJKr.]

sygn. 987, Markiewicz Józef T. J. Listy i dzienniczki z Misji w Kongo belgijskim z lat 1888-1907

sygn. 1180, List Juliana Banckaerta do Jana de Vos, 25 XI 1908 r., nr 785-787

sygn. 1180, Rodezja, List J. Markiewicza do J. Krysy, 29 V 1905, nr 783

Archiwum Centralne Zgromadzenia Sióstr Misjonarek Świętego Piotra Klawera w Rzymie [AKR]

sygn. 89, Józef Markiewicz, List o. J. Markiewicza do bł. M. T. Ledóchowskiej, 4 IV 1907 r.

sygn. 89, Józef Markiewicz, List o. J. Markiewicza do bł. M. T. Ledóchowskiej, 26 VIII 1907 r.

sygn. 89, List o. J. Markiewicza do bł. M. T. Ledóchowskiej, 26 VIII 1907 r.

sygn. 89, List o. J. Markiewicza do bł. M. T. Ledóchowskiej, 4 IV 1907 r.

PRASA

„Nasze Wiadomości” 1904-1907

„Missye Katolickie” 1896, 1904-1909

OPRACOWANIA

BANCKAERT J., *Kwango Prefecture Apostolic*, [w:] *The Catholic Encyclopedia*, t. 8, New York 1913, s. 711-712.

BIAŁEK Cz., *Jezuici polscy w Misji Zambeskiej*, Warszawa: Papieski Instytut Studiów Kościelnych 1980.

- BIELECKI K., *Wolne Państwo Kongo (1885-1908) i relacje współczesnych mu przeciwników*, „Facta Simonidis” 2011, nr 1, s. 51-76.
- BIEŻUŃSKA-MAŁOWIST I., MAŁOWIST M., *Niewolnictwo*, Warszawa: Czytelnik 1987.
- BUTAYE R., *Missya w Kwango*, „Missye Katolickie” 16(1897), nr 3.
- BZOWSKI T., DRZYMAŁA K., *Wspomnienia naszych zmarłych 1820-1982*, t. 4, Kraków: WAM 1982.
- Catalogus Provinciae Belgicae Societas Iesu*, Bruxellis 1893.
- CHEZA M., Kikwit, [w:] *Dictionnaire d'Histoire et de Géographie Ecclésiastiques*, sous la direction de R. Aubert, t. 28, Paris: Letouzey et Ané 2003, s. 1510.
- CIPARISSE G., *Les tractations en vue de la création de la Mission du Kwango: le dossier de la Compagnie de Jésus (1879-1893)*, „Bulletin de l'Institut Historique Belge de Rome” [Bruxelles-Rome] 1977, nr 47, s. 453-571.
- CZERMIŃSKI M., *Ksiądz Józef Markiewicz T. J. Misjonarz w Afryce*, Kraków 1909.
- CZERMIŃSKI M., *Nekrologia. Ś. p. O. Józef Markiewicz T. J. misjonarz w Afryce*, „Nasze Wiadomości” 6(1909), t. II, z. 5, s. 568-592.
- CZERMIŃSKI M., *Ś. p. O. Józef Markiewicz T. J. misjonarz w Afryce*, „Missye Katolickie” 28(1909), s. 22-26, 50-58.
- DENIS L., *Les Jésuites Belges au Kwango 1893-1943. Monographie sur la Mission du Kwango, devenue actuellement les Vicariats Apostoliques du Kwango et de Kisantu*, Bruxelles: Édition universelle 1943.
- DORYWALSKI M., *Kongo (Kinsasa)*, [w:] *Geografia powszechna*, red. A. Zierhoffer, t. 4, Warszawa: PWN 1967, s. 563-564.
- DUSAUSOIT X., *La Mission du Kwango. Un royaume en Afrique*, [w:] *Les Jésuites Belges 1542-1992 450 ans de Compagnie de Jésus dans les Provinces belgiques*, Bruxelles: AESM L'Éditions 1992, s. 169-176.
- Encyklopedia wiedzy o jezuitach na ziemiach Polski i Litwy 1564-1995*, oprac. L. Grzebień przy współpr. zespołu jezuitów, Kraków: WAM 2004.
- GILAROWSKI J., *Zair*, [w:] *Encyklopedia geograficzna świata*, t. 2: *Afryka*, red. A. Jelonek, Kraków: Opress 1999, s. 367-368.
- GONZALES F.F., NGBAKPIO S., *Historia misji w Afryce*, [w:] *Kościół misyjny. Podstawowe studium misjologii*, red. S. Karotempler, Warszawa: Missio-Polonia 1997.
- GRZEBIEŃ L., *Słownik jezuitów polskich 1564-1990*, t. 7, Kraków [b.w.] 1993.
- HALKIN J., *Cours de Géographie. Géographie du Congo Belge*, Namur 1927.
- HASTINGS A., *Kościół i misje w Afryce*, Warszawa: Pax 1971.
- KACZYŃSKI G.J., *Czarny chrystianizm. Ze studiów nad ruchami afrochrześcijańskimi*, Warszawa: PWN 1994.
- KIKUTA M.L., *L'environnement historique de l'évangélisation missionnaire Jésuite chez les Yaka du Moyen-Kwango dans l'ancienne Mission du Kwango*, Roma: Editrice Pontificia Università Gregoriana 2001.
- KONARSKI M., *Wirusowe gorączki krwiotoczne*, [w:] *Problemy zdrowotne w tropiku*, red. R. Olszański, Gdynia: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego 2009, s. 210-246.
- Kongregacja Belgijska Niepokalanego Serca Maryi. Seminarium w Scheut-lez-Bruxelles*, „Missye Katolickie” 24(1905).

- KOTŁOWSKI A., *Śpiączki afrykańskie*, [w:] *Problemy zdrowotne w tropiku*, red. R. Olszański, Gdynia: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego 2009, s. 164-166.
- KOWALSKA M., *Trąd*, [w:] *Problemy zdrowotne w tropiku*, red. R. Olszański, Gdynia: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego 2009, s. 167-169.
- KRÓL H., *Podręcznik nauki o misjach*, Kraków: Życie Warszawy 1938.
- KRZYMKOWSKA M., *Klawerianki na ziemiach polskich*, [w:] *Maria Teresa Ledóchowska i misje*, red. B. Bejze, J. Gucwa, A. Koszorz, Warszawa: Wydawnictwo Sióstr Loretanek 1977, s. 41-55.
- LEŚNIEWSKI M., *Kongo-Katanga 1960 – 1964*, [w:] *Zarys dziejów Afryki i Azji 1869-1996. Historia konfliktów*, red. A. Bartnicki, Warszawa: Książka i Wiedza 1998.
- LIAGRE E., *Odwiedziny misjonarza w Kongo*, „Missye Katolickie” 15(1896), nr 10.
- Mapa rzeki Kongo X. Biskupa Augouard’a*, „Missye Katolickie” 27(1908).
- MARKIEWICZ J., *Korespondencya misyjna. Misya Kwango w Kongo belgijskiem*, „Echo z Afryki” 15(1907), nr 5.
- MIONI H., *Sodalicya ś. Piotra Klawera. Stowarzyszenie Propagandy dla misyi afrykańskich*, Kraków [b.w.] 1902.
- MUKOSO NG'EKIEB F., *Les origines et les débuts de la Mission du Kwango (1879-1914)*, Kinshasa: Facultes catholiques 1993.
- MÜLLER K., *Teologia Misji. Wprowadzenie*, Warszawa: Verbinum 1989.
- NOWAK K., *Rowerem i pieszo przez Czarny Ląd. Listy z podróży afrykańskiej z lat 1931-1936*, Poznań: Wydawnictwo Pogotowie Kazikowe 2009.
- PRANDOTA W., *Czarna Afryka od środka*, Warszawa: LSW 1984.
- PROKOPCZUK J., *Historia Afryki w zarysie*, Warszawa: PZWS 1964.
- Relatio visitationis Missionis Kwangesis Prov. Belgicae institutae a die 20 Junii ad diem 29 Octobris 1910 a R. P. Augusto Coemans SI*, [20 VI-29 X 1910].
- SABIN A.B., *Żółta gorączka*, [w:] G.W. HUNTER, W.W. FRAYE, J. C. SWARTZWELDER, *Medycyna tropikalna*, Warszawa: PZWL 1966, s. 42-46.
- SĘDLAK M., *Nota o życiu o. Józefa Markiewicza SI (1865-1908)*, „Nasza Przeszłość” 120(2013), s. 223-246.
- STARE F.J., MAYER J., *Choroby związane z odżywianiem*, [w:] G.W. HUNTER, W.W. FRAYE, J.C. SWARTZWELDER, *Medycyna tropikalna*, Warszawa: PZWL 1966, s. 580-585.
- Sublimat*, [w:] *Encyklopedia Popularna PWN*, Warszawa: PWN 1982, s. 747.
- SZOŁDRSKI W., *Dzieje misji katolickich w zarysie*, Kraków: Wydawnictwo Księży Jezuitów 1927.
- Śpiączka afrykańska*, [w:] G.W. HUNTER, W.W. FRAYE, J. C. SWARTZWELDER, *Medycyna tropikalna*, Warszawa: PZWL 1966, s. 385-395.
- UMIŃSKI J., *Historja Kościoła*, t. 2, Lwów: Zakład Narodowy im. Ossolińskich 1934.
- Uroczysty hołd złożony misjonarzom Kongo belgijskiego*, „Missye Katolickie” 28(1909).
- VANTHEMSCHÉ G., *Belgium and the Congo, 1885-1980*, Cambridge: Cambridge University Press 2012.
- VERHAEGEN A., *Les missionnaires Belges du Congo. Discours prononcé à la Chambre des Représentants de Belgique le 27 Février 1906*, Bruxelles: Dewit 1906.
- VERMEERSCH A., *Congo Independent State and Congo Missions*, [w:] *The Catholic Encyclopedia*, t. 4, New York 1913, s. 228-238.

WADE H.M., *Trąd (lepra)*, [w:] G.W. HUNTER, W.W. FRAYE, J. C. SWARTZWELDER, *Medycyna tropikalna*, Warszawa: PZWL 1966, s. 199-212.

POŚRÓD LUDU BAKONGO.
MISJA KWANGIJSKA W WOLNYM PAŃSTWIE KONGO (1892-1908)

Streszczenie

Wolne Państwo Kongo zostało utworzone na mocy traktatu konferencji berlińskiej (1884-1885 r.) i pozostawało do roku 1908 własnością króla belgijskiego Leopolda II Koburga. Pozwolenie na pracę misyjną w tym kraju mieli wyłącznie misjonarze belgijscy, wyjątkiem był Polak z galicyjskiej prowincji jezuitów, o. Józef Markiewicz (1865-1908). Misjonarzom jezuickim powierzono pieczę nad Misją Kwango, znajdującą się w południowo-wschodniej części terytorium Wolnego Państwa Kongo. Misjonarz Józef Markiewicz SI pozostawił po sobie wiele listów i dziennik, które stanowią opis funkcjonowania misji, działań podejmowanych przez misjonarzy, a także zapis osobistych wrażeń stanowiących świadectwo zderzenia kultur. Dzięki porównaniu literatury oraz materiałów archiwalnych stało się możliwe poznanie metody pracy ewangelizacyjnej, szeroko zakrojonej opieki charytatywnej i edukacyjnej, stosunków pomiędzy misjonarzami a władzami państwa oraz relacji między jezuickimi misjonarzami a miejscową ludnością Bakongów.

Słowa kluczowe: Wolne Państwo Kongo; Józef Markiewicz SI; misje katolickie; belgijskie misje katolickie; misje w Afryce

AMONG THE BAKONGO PEOPLE.
THE KWANGI MISSION IN THE FREE STATE OF CONGO (1892-1908)

Summary

The Congo Free State (also known as: the Independent State of the Congo) was established by the Treaty of the Berlin Conference (1884-1885) and remained the sole property of Belgian King Leopold II Coburg until 1908. Only Belgian missionaries were allowed to do missionary work in the country, the exception being a Pole from the Galician Jesuit province, Father Jozef Markiewicz (1865-1908). Jesuit missionaries were entrusted with the care over the Kwango Mission, located in the southeastern part of the territory of the Congo Free State. Missionary Joseph Markiewicz SI left behind many letters and a diary, which are a description of the mission's functioning, the activities undertaken by the missionaries and also a record of personal impressions that are testimony to the cultural clash. Through a comparison of literature and archival materials, it has become possible to learn about the method of evangelization work, extensive charitable and educational care, relations between missionaries and state authorities, and the relationship between Jesuit missionaries and the local Bakong population.

Keywords: Congo Free State; Joseph Markiewicz SI; Catholic missions; Belgian Catholic missions; missions in Africa